

Abolomso Michal

Cena 5 kop.

ROK IV.

Białystok, dnia 24 maja (6 czerwca) 1915 roku.

№ 6 (81).

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom Białegostoku i Ziemi Grodzieńskiej.

<p>Prenumerata „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ“ z przesyłką i odnoszeniem do domu</p> <p>Rocznie Rb. 3 Półrocznie „ 1 kop. 50 Kwartalnie „ — „ 75 Numer pojedynczy „ — „ 5 Za granicą „ 4 rocznie.</p>	<p>Redakcja i Administracja Białystok, ul. Instytutowa, d. Jana Knaupa.</p> <p>OTWARTA CODZIENNIE od 11 do 1 po poł. i od 5 do 8 wiecz. W dni świąteczne od 11 do 2 po poł.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ.</p> <p>Przed tekstem wiersz petitu 40 kop. Po tekście „ „ 20 „ W tekście wiersz garmonu 60 „ Ogłoszenia drobne po 3 k. za wyraz. Przy powtórzeniu odpowiednie ustępstwo. Zmiana adresu 20 kop.</p>
---	--	---

„Universum“ **CHRZEŚCIJAŃSKIE** **KOMISJONERSTWO**

Pierwsze Polskie Biuro Zakupów i Załatwiania Zleceń

Warszawa, ul. Nowy Świat 57.
Tel. 199-04.

przyjmuje zlecenia prywatne i handlowe na Warszawę. || Blższych informacji udziela i zlecenia przyjmuje:
p. L. MIODUSZEWSKI, Białystok, ul. Słowiańska, dom Stonimskiego.

Dnia 8 (21) czerwca 1915 r. w „Palace-teatrze“ odbędzie się tylko jeden koncert znanej śpiewaczki

Wiktorji Kaweckiej,

S. B. Trojanowskiego,

Artysty opery Rosyjskiej **K. M. KRUGŁOWSKIEGO,** oraz pianisty **A. RYWKINA.**

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można w kinematografie „Cały Świat“, ul. Lipowa, od godz. 11 rano do 2 p.p. i od 6 do 11 wiecz. w d. koncertu od godz. 11 rano do 3 p.p. i od 6 wiecz. do końca koncertu.

Idea pracy.

W dzisiejszym świecie cywilizowanym narody walczą pomiędzy sobą przede wszystkim pracą. Ten, który lepiej umie organizować swą pracę w dziedzinie materialnej i duchowej, bierze górę nad innymi, w mniejszym lub większym stopniu uzależnia je od siebie i w swoim interesie wyzskuje.

Nawet wojna dzisiejsza opiera się przede wszystkim na umiejętnej wyciężonej i dobrze zorganizowanej pracy.

Spojrzymy na Niemcy. Dlaczego zwycięstwo nad nimi tak trudno przychodzi, chociaż mają trzech potężnych przeciwników? Czy dlatego, że przeważają liczbą, czy że przewyższają innych męstwem, zapalem bojowym lub genjuszem swych wodzów?.. Nie. Dlatego tylko, że są narodem, który wykonał ogromną ilość pracy w zakresie przygotowań wojennych i całej swojej wytwórczości i że organizację tej pracy postawił na niesłychanie wysokim poziomie.

Wielka praca wymaga ludzi mocnych, obdarzonych spokojem i wytrwałością, zdolnych do ciągłego wysiłku, wreszcie odpowiednio wykształconych, dobrze przygotowanych do tych czynności, które podejmują.

Dobra organizacja pracy możliwa jest tylko

tam, gdzie ludzie mają poczucie obowiązku, gdzie każdy myśli nie tyle o krytykowaniu innych, ile o dobrym, sumiennym wykonaniu tego, co do niego należy, gdzie mają poczucie karności, umieją rozkazywać tym, za których są odpowiedzialni i słuchać tych, którzy za nich odpowiedzialność mają, gdzie są mocni, umiejętni kierownicy i sumienni wykonawcy.

Wychowanie narodowe, jeżeli ma być naprawdę narodowym, jeżeli przyszłość ojezyny ma budować — musi dążyć do tego, aby z dzisiejszej młodzieży wydać ludzi fizycznie i duchowo mocnych, z głębokim poczuciem obowiązku i odpowiedzialności za swoje czyny, karnych, pilnujących przede wszystkim swego warsztatu, czy swojej placówki, ze spokojem nerwów, niezbędnych do wyteżonej pracy, wreszcie należycie wykształconych, nie tyle w tym sensie, aby umieli o wszystkim mówić, ile by umieli jedną rzecz dobrze robić.

Tą myślą winni kierować się wychowawcy przy organizowaniu i prowadzeniu szkoły i młodzież przy organizowaniu swego indywidualnego i zbiorowego życia.

Wszelkie odstępianie od niej jest gubieniem przyszłości narodu, sprzeniewierzenie się narodowej idei.

Roman Dmowski.

„Jednodniówka” 7 V. 1915.

Armja rosyjska i naród polski.

W prasie rosyjskiej wyczuwa się jeszcze nie jednokrotnie echa dawnych niechęci do narodu polskiego. Dźwięczy tam struna niedowierzania, krytyki, czasem przewinie się moralna nauka, to znów gromy za ucisk przeciwko żydom... Zdarzają się też naprawdę i serdeczniejsze nuty, tych jednak znacznie mniej.

Inaczej zupełnie ma się rzecz z armją. Ci, którzy doznali garścienności dworów polskich i chat; ci, których z narażeniem życia ukrywano przed najeźdźcą i ci... ci najbiedniejsi, których kula wraza rzuciła na łóżko szpitalne lazaretów warszawskich — ci tylko zdolni są zrozumieć szczerą duszę polskiej.

Na progu szpitala przyjął ich sanitariusz i doktor — Polacy; tu w długie bezsenne noce chłodziła rozpalone czoła i wlewała w skołataną serca otuchę, wiecznie jasna, uśmiechnięta i dobra siostra miłosierdzia — Polka. Modliła się z niemi, starając się mówić ich językiem; słuchała zwierzeń i smutków, krzepiła, pocieszała, łagodząc zarówno ból fizyczny jak i moralny.

Któryś z tych rannych biedaków, chcąc okazać jednej takiej jasnej duszy całą moc i głębię uczucia, wyszeptał: „Ty moja dziewczka”, gdyż w domu tam daleko, nad Wołgą, została malutka córeczka, którą nadewszystko miłował.

Ostatnio wpadło mi w oczy podziękowanie żołnierskie, które najlepiej maluje uczucia, jakie zostają w sercu armji po pobycie w Polsce. Brzmi

ono jak następuje: „Polsko! wspaniała, kochana dobra Polsko! Słów nie mamy dla wyrażenia Ci wdzięczności za twą serdeczność. Ileż miłości, ile dobroci i ile pieczy w stosunku do nas rannych i chorych żołnierzy rosyjskich przejawiała szlachetna niewiasta polska!

Przyjmij, o Polsko, nasze wielkie „Bóg zapłać rosyjskie!”

Następują podpisy: Iljin, Smolin, Diskolenko, Antonow.

Takie słowa nie potrzebują komentarzy, mówią same za siebie. Gdy więc słowo niechęci ciśnie się tym dalekim od nas dziennikarzem rosyjskim, niech przeczytawszy słowa żołnierza rosyjskiego, pomyśla, że przez niego mówi naród.

A. Ski.

Z NOTATNIKA.

W chwili historycznej.

Podczas, gdy w obecnej wojnie jedni giną, drudzy cierpią, inni wpadają w otechłań nędzy, są tacy, którzy się bogacą. Bogacą się zaś wszyscy sprzedający swoje usługi wobec braku rąk robotniczych; bogacą się bezmiernie oszuści na dostawach dla armji, których już wielu wysłano do więzień; bogacą się kupcy i handlarze, zadawający konieczne potrzeby ogółu. Ten chciałby zamienić na złoto grudki węgla lub drzewa, tamten — kawałki mięsa lub chleba, inny — kilka kwart nafty — i t. d. Niech tylko okaże się niedostatek jakiegos produktu, natychmiast posiadający go podnoszą cenę do bezczelnej wysokości. W niezliczonych norach handlu czatują ci drapieżcy na zdobycz nieczuli na żadną niedolę. Wydrą ostatni grosz pozbawionemu pracy najmieci, głodującej żołnierce, okaleczalnemu inwalidzie. Nieco powstrzymują w wyzysku niecną spekulację przepisy kielznające, ale ona potrafi zawsze je rozluźnić lub nawet zerwać. Nazwano tych nizekzemników hyenami. Zbyt wielka obraza dla hyen, które tylko na pobojuwiskach pożerają trupy, gdy tymczasem oni obdzierają żywych, niezdolnych bronić się ludzi.

Aleksander Świętochowski.

Nie ziściło się po dziś dzień nic jeszcze z „marzeń ojców i dziadów” naszych i niewiadomo kiedy i jak się ziści... A wszak naród każdy widzieć musi przed sobą wyraźną przyszłość i póki jej nie ujrzy, tak długo dusze drżą obawą, a myśli trudzą się w dociekanii treści zagadkowego jutra. Nadany miastom polskim w dniu Wielkiej Nocy samorząd — jutra tego mniej zagadkowym nie czyni. Z ideałów i upragnień Polski nic nie ucielesnia. Idzie natomiast na spotkanie realnych potrzeb społecznych, i pod tym kątem widzenia rozważany być winien.

Kraj.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE „GAZETĘ BIAŁOSTOCKĄ”. o o o o o o o o o o o o o o o o

POGRZEB.

W mgłą osnuty poranek wiosenny
ze szpitalnej wynieśli komnaty; —
był raniony śmiertelnie w pierś młodą,
skonął biedny daleko od chaty..

Cztery deski mu zbito brzożowe,
łzy serdecznej nie dano, ni trwogi —
na ramiona dźwignęli go ludzie
i ponieśli w cmentarne, hen, progi...

Tam, pod murem, w samotnym zakątku,
cztery łokcie skopano ziemiicy —
Anioł Pański... — ktoś szepnął litośnie
i wiatr jęknął, zapłakał z tęskniwy...

A tam kędyś, daleko, daleko,
matka wieści spragniona od syna —
nie dziś — jutro pouróci do chaty...
Zlituj się, Marjo, Matko jedyna!

Brzoza.



Wiadomości polityczne i wojenne.

Wojna Rosji z Niemcami.

W okręgu szawelskim d. 12 (25) i 13 (26) maja wojska rosyjskie posunęły się na południo-wschód od linii Murawjowo-Szawle oraz nad dolną Dubissą i odparły natarcie nieprzyjacielskie na wschód od Rossień, przyczem wzięły kilkuset jeńców, samochody i inne trofea. Wieczorem d. 13 (26) maja Rosjanie zawładnęli pozycją obwarowaną pod Bubiem i wzięli do niewoli przeszło 1000 Niemców. D. 14 (27) maja nieprzyjaciel toczył walkę na froncie Kurtowiany-Podubis. D. 15 (28) maja Niemcy zostali wyparci z płonącego miasteczka Kurłowiany i cofnęli się w nieładzie, ścigani przez wojska rosyjskie, które w pobliżu wsi Sawdieniki wzięły 9 armat, 7 kartaczownic, jeńców i dużo innych trofeów.

Nad środkową i dolną Dubissą nieprzyjaciel ponowił natarcie, przyczem d. 16 (29) maja wojska rosyjskie, odszedłszy za rzekę, przeszkodziły powtórny usiłowaniam nieprzyjaciela przeprowadzenia się przez nią.

D. 13 (26) i 14 (27) maja nieprzyjaciel ostrzeliwał ciężką artylerją okrag twierdzy Osowieckiej, lecz nie zrzucił twierdzy szkody. Na wschód od Jedwabna Niemcy usiłowali bezowocnie prowadzić natarcie pod osłoną gazów duszających.

Na froncie nadnarwiańskim toczyła się ożywiona wymiana strzałów.

Na lewym brzegu Wisły d. 11 (24) i 12 (25) maja wojska rosyjskie odparły kilka ataków nieprzyjacielskich. Nad Bzurą odbyła się potyczka.

W ciągu dwóch tygodni od d. 1 (14) do 11 (24) maja na froncie między Pilicą a górną Wisłą Rosjanie wzięli do niewoli 209 oficerów i 8,717 szeregowców.

Wojna Rosji z Austrią.

Na całym froncie austriackim w ciągu ubiegłego tygodnia toczyły się zażarte walki. Dnia 12 (25) i w w nocy na 13 (26) maja nieprzyjaciel prowadził ataki na całym froncie między górną Wisłą a lewym brzegiem Sanu, lecz wszędzie był odparty z wielkimi stratami.

Na wschód od Hussakowa, pod Złotkowicami, nieprzyjacielowi po wielodniowej walce udało się zawładnąć okopami dwóch bataljonów rosyjskich.

Na froncie od Wielkiego błota Nadniestrzańskiego do Doliny nieprzyjaciel dnia 12 (25) maja rozpoczął szereg ataków stanowczych, lecz prawie wszędzie był odparty.

W pobliżu Stryja zniesiono oddziały nieprzyjacielskie, przyczem wzięto mnóstwo jeńców.

W nocy na 14 (27) maja wojska rosyjskie przeszły do natarcia na pozycje nieprzyjaciela na północ i wschód Sieniawy. D. 15 (28) Rosjanie zawładnęli obwarowaniami nieprzyjacielskimi na froncie Pigany-Ignacie i wzięli szturmem Sieniawę, przyczem zabrano kilka tysięcy jeńców i kilkanaście dział.

Na południe od Radymna nieprzyjaciel wygrał pewną przestrzeń na obu brzegach Sanu.

Na froncie za Dniestrem d. 14 (27) i 15 (28) maja prowadzona była walka z wielką energją. Wszystkie ataki były przez Rosjan odparte.

W nocy na 17 (30) maja wojska rosyjskie przeprowiły się przez rzekę Lubaczówkę i zajęły wieś Monasterz, zrzadzając przeciwnikowi znaczne straty.

W okręgu za Dniestrem dnia 16 (29) maja wojska rosyjskie odparły wszystkie ataki na froncie Zaderewacz-Bolechów-Jaworów i d. 17 (30) maja przeszły do natarcia, które rozwijało się bardzo pomyślnie. Na froncie tym Rosjanie wzięli do niewoli przeszło 7000 ludzi. Przeciwnik począł bezładny odwrót.

Wojna z Turcją.

Na froncie tureckim toczyły się w tyg. ub. pomyślne walki dla Rosjan. D. 11 (24) maja wojska rosyjskie zajęły Miandoab, d. 13 (26) — Wastan. Turcy zostali rozbici także w okręgu Seroi — Syrtky i cofnęli się na południe i na zachód. D. 15 (28) maja w kierunku oltyńskim toczyły się nieznaczne utarczki partji wywiadowczych. W kierunku wańskim wojska rosyjskie zajęły wieś Szekarbułag i przełęcz Memżyńską oraz wieś Reza.

Nad morzem Czarnym d. 16 (29) maja flota rosyjska zburzyła bombardowaniem w pobliżu Kozła stację elektryczną i urządzenia do wydobywania węgla.

Pod Dardanelami toczą się bezustanne walki w pomyślnych dla sprzymierzeńców warunkach. Miasto Dardanele spalone.

Angielska łódź podwodna zatopiła na morzu Marmora okręt turecki naładowany wielką ilością materiałów wojennych.

Bitwy na półwyspie Gallipoli odznaczają się w ostatnich dniach niezwykłą zaciętością. Sprzymierzeńcy posuwają się naprzód.

D. 15 (28) maja w Dardanelach zatonał angielski pancernik „Triumph“.

Wojna włosko-austriacka.

Ostatnie wiadomości donoszą, że armja włoska przesuwają się wciąż naprzód. W ciągu tygodnia Włosi zajęli terytorjum austriackie, leżące po obu stronach jeziora Garda oraz ważne przełęcze Pasubie i Cugna na prawo i na lewo od Adygi. Na ochotników zapisało się 200 tysięcy osób.

Wojna Francji, Anglii i Belgji z Niemcami.

Wojska związkowe w dalszym ciągu wypierają Niemców z północnej Francji i Belgji i posuwają się naprzód. Posuwanie się to idzie po woli. Zajęta po każdej z bitw przez sprzymierzeńców przestrzeń wynosi po 3-4 a niekiedy nawet po jednym kilometrze. Wytlomaczyć się to da nadzwyczajnymi niemieckimi budowlami obronnymi, które w chwili obecnej ciągną się od morza Północnego do granicy szwajcarskiej. Linja ich ciągnie się bez przerwy i niema nigdzie przejścia, przez które przedostaćby się mógł oddział niewielki, lub choćby tylko wywiadowczy.

Więści różne.

W celu zabezpieczenia wojsk od styczności ze szpiegami nieprzyjacielskimi Zwierzchni Wódz Naczelny abronił przejazd do Kowna, Grodna, Warszawy, Siedlec, Brześcia Litewskiego, Lublina, Chełma, Iwangrodu i Lwowa wszystkim osobom nie mającym pozwolenia od władz wojskowych na wyjazd do tych miejscowości.

New York Times drukuje artykuł generała francuskiego Maletterre'a w którym pisze, że jest to jedyny generał, upoważniony przez Joffre'a do pisania o wojnie.

Generał Maletterre nakreśla warunki przyszłego pokoju w słowach następujących:

Niezbędnem jest wprowadzenie Niemiec w ich granice naturalne, niezbędnem jest słumić ich dążenie do wszechświatowego panowania ekonomicznego, niezbędnem jest wyzwolić je z pod militaryzmu pruskiego.

Granicą zachodnią Niemiec powinien być Ren, aby zaś zabezpieczyć się przed napadami ze strony Niemiec, Francuzi mający powinni nie tylko Kolonję i Strasburg, lecz jeszcze Koblencję, Monachjum i Mannheim.

Drugim najważniejszym warunkiem przyszłego pokoju jest zdetronizowanie Hohenzollernów.—Pod wpływem kasty wojskowej, której wyrazem najdoskonalszym jest dynastia Hohenzollernów—Niemcy popełniły kolosalny błąd; uwolnienie ich od tej dynastji będzie uwolnieniem ich od podobnych błędów.

Giornal d'Italia donosi, że nagroda Nobla za akcję pokojową w r. b. przypaść ma w udziale Papieżowi, Benedyktowi XV-mu.

Daily Telegraph pisze, że według obliczeń Lloyd Geoga, koszty wojenne Anglii w ciągu ośmiu miesięcy wyniosły 359,786,000 funtów st., zatem dzień wojenny kosztuje średnio 2,100,000 funtów sterlingów, czyli 19,886,000 rubli.

Z Amsterdamu donoszą, iż belgijskie dziewczęta postanowiły; w rodzaju żałoby narodowej, i protestu przeciwko pogwałceniu praw swego narodu, brać ślub jedynie w czarnych szatach dopóty, dopóki Niemcy będą Belgję zajmowali.

Według zupełnie ścisłych danych, ogólna liczba zagarniętych przez armję rosyjską jeńców, znajdujących się wewnątrz państwa, przed d. 1-go kwietnia r. b. wynosiła 10,734 oficerów i 603,378 szeregowców.

Z Rzymu donoszą, że do miejscowości nadgranicznych przybywają pierwsze partje jeńców, wśród których przeważają Polacy w wieku 40-tu lat. Polacy są widocznie zadowoleni, że dostali się do niewoli włoskiej.

Synod postanowił czynić starania w wyższych sferach o zakaz sprzedaży wódki w Państwie Rosyjskiem na zawsze, a nietylko na czas działań wojennych.

Korespondent z Bukaresztu donosi do *Daily Mail*, jakoby ze źródła bardzo pewnego, iż niemiecki sztab główny otrzymał rozkaz czynienia potrzebnych i koniecznych przygotowań na nową kampanję zimową.

Krajowcy z afrykańskiej Zatoki Kości Słoniowej, stanowiącej francuską kolonję, ofiarowali 200 tysięcy franków na rzecz ofiar wojny we Francji oraz dostarczyli 4,000 strzelców, podczas gdy zwykły roczny pobór nie przerosł 1,000 ludzi. Murzyńskie te pułki wkrótce zasilą wojska francuskie.

Z rozkazu cesarza Wilhelma w Belgji rozlepiono ogłoszenie o przyłączeniu kraju do Niemiec.

W pow. mirgrodzkim (gub. Połtawska) znaleziony został skarb monet z czasów królów polskich, przeważnie Zygmunta III-go.

Evening News donosi, że 400 tysięcy Włochów powraca do Europy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

800 studentów uniwersytetu w Padwie wstąpiło do wojska w charakterze ochotników. Wszystkie uniwersytety włoskie są zamknięte, egzaminy zaś odroczone.

W Austro-Węgrzech od początku wojny do końca marca r. b. rozstrzelano lub powieszono za nieposłuszeństwo i uchylanie się od powinności wojskowej 53 tysięcy żołnierzy, z tych 45 tys. Niemców i Węgrów, 8 zaś tysięcy Słowian.

Kronika miejscowa.

— **Procesji nie będzie.** Z uwagi na obecne usposobienie nerwowe ludności w r. b. wyjątkowo procesji Bożego Ciała do ementarza św Rocha w naszym mieście nie będzie.

— **Taksa.** Błędne koło w czasach obecnych wytwarza się pomiędzy hurtownikami, kupcem-detalistą i, najniebezpieczniejszym w tym wypadku —spożywcą. Przyczyna tego — to taksa na produkty spożywcze, opał, płacę roboczą i t. d., jaką wydał Zarząd miasta Białegostoku pozornie w celu normowania cen i zabezpieczenia spożywców od wyzysku. Mówimy *pozornie*, bo w rzeczywistości taksa ta przed wyzyskiem nikogo nie zabezpiecza. Zarząd miasta, układając takse miał na uwadze drobnych sprzedawców, zapominając widocznie zupełnie o tem, że ci zależni są od hurtowników, którzy są panami sytuacji. Nie liczą się oni przecież z cenami, jakie wskazuje dla drobnych kupców taksa, lecz normują swoje ceny według warunków obecnych przewozu towarów i spekulują bezkarnie na podaży i pokupie. Zarząd miasta, kierując się warunkami chwili, winien w pierwszym rzędzie ustanowić takse dla hurtowników. Nie byłoby wówczas takiego stanu anormalnego jaki się wytworzył obecnie. Taksa oznacza ceny: nafta 5½ kop. funt, cukier 18 k. funt, sól 2 k. f., masło 65 k. f., drzewo brzożowe 58 rb. sażeń, owies rb. 2 kop. 40 pud i t. d. — tymczasem, aby dostać, należy obowiązkowo płacić: za naftę 6½ kop. funt, za cukier 20 kop. f., za sól 3 k. f., za masło 70 k. f., za drzewo brzożowe 110—120 rubli sażeń, za owies 2,60 do 3 rb. pud. Podajemy dla przykłady ceny tylko niektórych produktów. Stosunek cen rynkowych i cen według taksy jest mniej więcej taki sam dla wszystkich innych towarów.

Zanim przyjdziemy do szerszego omawiania kwestji drożyzny wogóle, a w naszym mieście w szczególności, konstatujemy tymczasowo, że istnienie taksy w detalu bez taksy hurtu *na wszystkie produkty* stwarza położenie bez wyjścia, naraża jedynie drobnych kupców na ustawiczne nieprzyjemności i zatargi z władzami, spożywców zaś — na cierpienia z powodu chronicznego braku tych lub innych artykułów pierwszej potrzeby. Trudno przecież wymagać od sprzedawcy, aby oddawał towar po cenie niższej, aniżeli sam za towar ten zapłacił.

— **Sprostowanie.** Mieszkańcy Białegostoczku proszą o sprostowanie nieścisłej wiadomości o uciekinierze K. z okolicy Rajgrodu, o którym zamieszczona była wzmianka w № 4 (79) *Gazety Białostockiej*. Gospodarze zażдали od K. za prawo pasienia razem z bydłem wioskowym 2-ch krów (a nie jednej) 20 rb. (a nie 25 rb.). Poza tem K. nie jest tak biednym, gdyż posiada 4 konie i zarabia dobrze na zwożeniu towarów.

— **Zebrańie.** Dziś, dnia 24 maja (6 czerwca) o godz. 5 ej p.p. w sali „Paryż“ przy ul. Wasil-kowskiej, w d. Zylberdyka, odbędzie się *powtórne* ogólne zebranie członków 2 go Białostockiego Towarzystwa Kredytowego. Pierwsze zebranie nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków.

— **Ofiary.** Mieszkańcy Białegostoczku z sumy 840 rb., otrzymanej od władz wojskowych, jako procent za zajętą pod obóz letni ziemię, ofiarowali: 50 rubli na rzecz ludności poszkodowanej przez wojnę, przekazując powyższą sumę Oddziałowi Białostockiemu P. T. N. P. O. W., 20 rb. na kościół i 5 rb. dla Czerwonego Krzyża.

— **Powiększenie płacy.** W niektórych fabrykach miejscowych zwiększono płacę robotniczą tkaczom o 1—2 kop od tysiąca uderzeń.

— **Sprzedaż spirytusu.** W celu zapobieżenia nadużyć przy sprzedaży spirytusu w aptekach, inspekcja lekarska zaproponowała zarządowi akkcyzy wydawać aptekom spirytusu dla celów leczniczych w ilościach minimalnych, przyczem właściciele aptek winni okazywać świadectwa od zarządu lekarskiego. Podług recepty lekarza aptekom wolno sprzedawać jednej osobie nie więcej ponad 30 gramów spirytusu.

— **Samobójstwo.** W piątek d. 15 (28) maja o godz. 7-iej wiecz. powracający z Białegostoku do Starosielc robotnicy zauważyli, iż w pobliżu Marczuka nieznaną niewiastą, jak się później okazało, panna E. Ryganowska ze Święcian, napiła się jakiegoś płynu, poczem zaczęła wołać o ratunek. Desperatkę atychmiast odwieziono do Starosielc, gdzie felczer kolejowy p. Skarzyński stwierdził, iż R. otruła się karbolem. Udzieliwszy pierwszej pomocy, p. Sk. wyprawił ją do szpitala w Białymstoku. Obecnie R. powróciła do zdrowia i tomaczy swój krok zawodami życiowymi.

— **Naprzeciwko fontanny** przy ul. Bazarowej stoi skrzynka do wrzucania papierosów dla rannych i chorych żołnierzy. W Warszawie skrzynek takich jest bardzo dużo. Są tam również ustawione na każdym prawie kroku skrzynki do wrzucania pism. Należałoby i w Białymstoku wprowadzić tę sympatyczną nowość. Żołnierze, przebywający w szpitalach miejscowych, są bardzo spragnieni nowin ze świata, głód ten zaspokoić można łatwo przez wrzucanie do skrzynek gazet przeczytanych lub nawet umyślnie nabytych w tym celu.

— **Latawce niemieckie.** W sobotę dnia 16 (29) maja o godzinie 6 i pół rano nad Białymstokiem ukazał się aeroplan niemiecki. Przywitany wystrzałami armatnimi latawiec zmuszony był do ratowania się ucieczką. Bomb nie rzucał.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok ś.p. Dominika Kuleszyńskiego, składamy serdeczne podziękowanie.

Stroskana żona i syn.

3000

robotników potrzeba do robót ziemnych rządowych. Zgłaszać się do g. 4-iej p.p. wtorku, Białystok, ul. Lipowa, Hotel Paryski, № 5.

Ziemia Grodzieńska.

× **Grodno.** We czwartek d. 14 (27) maja nad Grodnem ukazały się dwa aeroplany niemieckie, przywitane wystrzałami armatniami. W maj. Stanisławowo aeroplany rzuciły bomby, które zabiły jedną i pokaleczyły dwie osoby.

× Komendant fortecy grodzieńskiej zwrócił baczną uwagę na zachowywanie czystości w mieście oraz na ścisłe przestrzeganie taksy i przepisów obowiązujących przez handlarzy i mieszkańców miasta. Za przekroczenie grozi natychmiastowa kara nakładana w trybie administracyjnym. Codziennie cała litanja osób skazywana jest na kary pieniężne, areszt lub wysłanie z obrębu fortecy.

× Oddział Grodzieński Polskiego T-wa Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny zebrał w ciągu czterech miesięcy od d. 15 (28) grudnia 1914 r. do d. 15 (28) kwietnia 1915 r. ogółem **12,701 rb. 51 kop.** W tej liczbie: składek dobrowolnych—155 rubli 50 k., składek członkowskich—628 r. 50 k., ofiar—6,773 r. 8 k., z kwesty w kościołach 2,487 rubli 61 kop., ze składek zbieranych po wsiach—389 r. 99 k., dochód z urządzanej w d. 6 (19) stycznia loterii fantowej—1,299 rb. 75 kop., dochód z koncertu w d. 7 (20) stycznia—1,017 r. 8 k.

× **Dojlidy.** Dnia 16 (29) maja jakiś gospodarz wioził drzewo w Dojldach w stronę dworu. Naprzeciwko domu Jana Sylwestruka koń stanął zmęczony. Gospodarz, nie dając wypocząć koniowi, począł go bić niemilosiernie grubym końcem bata po łbie. Koń dobywał ostatnich sił, lecz nie mógł poruszyć przeladowanego wozu. Nieludzki oprawca znęcał się nad biednym stworzeniem w ciągu kilkunastu minut, mimo wstawianictwa przechodniów. Wreszcie zmęczony katowaniem pozostawił okrwawionego konia w spokoju.

× **Starosielce.** Drożyznę obecną odczuwa najbardziej przeciętny robotnik warsztatów kolejowych. W czasach, gdy za wszystko trzeba płacić podwójnie lub nawet więcej, jest bardzo trudno utrzymać się z rodziną. A jednak można zauważyć wzmożenie się czytelnictwa polskiego. Obecnie do Starosielc przychodzą pocztą pisma następujące: Biesiada Literacka—10 egz., Dzień—1 egz., Gazeta Białostocka—40 egz., Gazeta Świąteczna—4 egz., Gazeta Poranna 2 Grosze—30 egz., Głos Polski—2 egz., Goniec Poranny i Wieczorny—10 egz., Gazeta Codzienna—1 egz., Kurjer dla wszystkich—3 egz., Kurjer Poranny—4 egz., Lud Boży—1 egz., Przyjaciel—12 egz.

× W № 2 (77) *Gazety Białostockiej* podaliśmy wiadomość o zniknięciu trzech uczniów szkoły kolejowej. Obecnie jeden ze zbiegów C. powrócił. Był on ochotnikiem w wojsku w jednym z miast na Litwie.

× W sobotę dnia 9 (22) maja grajewianka M. Bakunówna, chcąc pozbać się życia napiła się „pain expeller“u. Wezwany natychmiast felczer kolejowy p. Skarzyński zdołał uratować desperatkę od śmierci. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku niewiadoma.

× **Turośl pow. Białostockiego.** W kościele miejscowym odbyło się d. 10, 11 i 12 (23, 24 i 25) maja uroczyste 40-godzinne nabożeństwo, na które przybyły tłumy pobożnych.

× **Sokołka.** Dnia 12 (25) maja odbyło się w Sokołce zebranie organizacyjne Oddziału Piotrogrodzkiego Towarzystwa pomocy biednym rodzinom Polaków, uczestniczących w wojnie, oraz zubożalej przez wojnę ludności polskiej.

Zebraniu przewodniczył obrany jednogłośnie organizator Oddziału, miejscowy obywatel p. Marjan Baehr z Jałówki. Na porządku dziennym były postawione do rozpatrzenia dwie kwestje: Organizacja Oddziału i wybór członków Zarządu. Jednakże uchwalono najpierw wybrać członków zarządu, a następnie zająć się organizacją. Proszony na prezesa dziekan sokólski, ks. Antoni Sągajło, wymówił się brakiem czasu, więc jednogłośnie został wybrany przewodniczący zebrania p. Marjan Baehr. Na wice-prezesa powołano p. Daszute, prezydenta miasta Sokołki, skarbnikiem został ks. dziekan Antoni Sągajło, obowiązki sekretarza przyjął p. Bajko. Jako członków zarządu przedstawiciele prowincji wybrano: ks. Lipińskiego z Dąbrowy, p. W. Zalczmanównę z Milewyszczyny i paru włościan. Do komisji rewizyjnej: pp. Gosiewskiego, Bajkę i Boborykę. Zaczem przystąpiono do organizacji Oddziału i obmyślenia sposobu zbierania składek.

Mając na uwadze fakt, że powiat Sokólski składa się przeważnie z drobnych rolników-włościan i niewielkiej liczby obywateli ziemskich, członek T-wa p. Z. zaproponował wprowadzenie systemu samoopodatkowania się pewną miesięczną kwotą: dla włościan od nadziału, dla obywateli ziemskich od dziesięciny. Licznie zebrani mniejsi właściciele rolni z początku wahali się przyjąć tę propozycję ze względów, które jeden z nich wyraził słowami: „Jak uchwalim podatek, to będą sprzedawać“. Jednakże, gdy po dłuższym przemówieniu wnioskodawca wyjaśnił, że samoopodatkowanie się nie będzie miało siły obowiązującej, przymusowej, a jedynie moralną, że wysokość opłaty będzie tego rodzaju, aby nie była uciążliwą nawet dla najmniej zamożnych, że chodzi jedynie o to, aby cała ludność naszego powiatu, która dotychczas, prawie w całości, niezaznała skutków wojny, poczuła się do solidarności ze zrujnowaną przez wojnę bracią i przytem, aby zbieraniu składek odjąć charakter jałmużny, a nadać mu charakter obowiązku społecznego,—wniosek został z uznaniem i wielką chęcią uchwalony jednogłośnie. Ks. dziekan A. Sągajło przyrzekł zwrócić się do księży swego dekanatu z propozycją ogłoszenia uchwały z ambon, przyczem każda parafia ma na ogólnym zebraniu uchwalić wysokość składki od nadziału i wybrać pełnomocników, którzy zbiorą pieniądze i wręczą je za pokwitowaniem odpowiednim członkom zarządu. Co do opodatkowania się obywateli ziemskich od dziesięciny—wniosek nie mógł nawet być oddany pod dyskusję, gdyż obywatele za małym wyjątkiem, świecili nieobecnością. Natomiast drobniejsi rolnicy i włościanie zebrawali się bardzo licznie.

Na zakończenie przystąpiono do zebrania jednorazowych składek, przyczem zebrano rb. 339 kop. 50.

Większe ofiary złożyli: p. Marjan Baehr rb. 100. Ks. dziekan Antoni Sągajło rb. 50.

× **Bielsk.** Ziemianie pow. Bielskiego z inicjatywy p. Malinowskiej z Kątów założyli i utrzymują ochronkę, którą przeznaczyli dla dzieci bezdomnych z Królestwa Polskiego. W ochronce znalazło dotychczas opiekę 22 dzieci, nad którymi czuwa grono pań i ochroniarka zawodowa. Sama ochronka mieści się w Adrjankach. Jest to miejscowość zdrowa i znajduje się w odległości kilku wiorst od Bielska.

Założenie ochronki bardzo dobrze świadczy o uczuciach ziemian pow. Bielskiego. Miły to jest objaw. Wskazuje on, że nareszcie i my zaczynamy myśleć o niedoli naszych współbraci z Królestwa.

× We wsi **Truski** pow. Bielskiego w nocy d. 8 (21) maja r. b. z przyczyny niewiadomej wybuchł pożar. Spłonęły dwie stodoły i kilka owiec.

× **Brześć Litewski.** Z rozkazu komendanta fortecy brzeskiej prezydent miasta Brześcia Litewskiego Ponomariew, został usunięty ze stanowiska. Rozkaz wymienia szereg powodów, dla których wydane zostało powyższe zarządzenie.

Na pierwszym miejscu poczytano p. Ponomariewowi za winę bezczynność zarządu miejskiego w zakresie utrzymania czystości w mieście. Miasto zaczęło oczyszczać na większą skalę dopiero na żądanie władz fortecznych. Wszystkie przedsięwzięcia sanitarne i wodociągowe odbywają się według wskazówek tychże władz.

Dalej następują zarzuty natury formalnej, jak niewpłacenie na ręce komendanta twierdzy 33,000 rb. jako zwrotu zaliczek i t. d.

Wreszcie rozkaz zarzuca prezydentowi, że nie spełnił żądania władz fortecznych o ustanowieniu taksy hotelowej ze względu na nadmierne podwyższenie cen przez hotelarzy i żądania oświetlenia ulic miejskich w ciągu całego miesiąca, a więc i podczas nocy księżycowych.

Obok tego musiano całe napływanie i wydatkowanie sum miejskich oddać pod kontrolę pomocnika komendanta.

Ponieważ p. Ponomariew mimo propozycji komendanta nie podał się do dymisji, przeto został przez tegoż usunięty ze stanowiska prezydenta miasta.

Kronika ogólna.

× **Odezwa.** Sekcja prasy przy C. K. O., pragnąc wzbogacić arhiwum swoje uprasza instytucje społeczne, księgarnie, oraz osoby prywatne, życzące przyjść z pomocą, o łaskawe nadsyłanie do biura Sekcji (Jasna 32) wszelkich materiałów, związanych treścią z obecnym okresem przemysłowym.

Do materiałów takich należą:

1) Wszelkie druki polskie i obce, dzieła i broszury treści politycznej, ekonomicznej, społecznej, pisma ulotne, katalogi, sprawozdania z posiedzeń, odezwy, obwieszczenia, programy, prospekty i t. p.

2) Czasopisma zagraniczne we wszystkich językach lub wycinki z tychże czasopism.

Rękopisy, pamiętniki, opisy osób, które były świadkami wypadków wojennych i t. p.

Sekcja Prasy żywi nadzieję, że zarówno instytucje społeczne, jak i osoby prywatne, dla dobra nauki i historii ojczystej nie odmówią swego poparcia w zbieraniu dokumentów, które w przyszłości stać się mogą cennymi przyczynkami do oświetlenia nie jednego faktu wielkiej epoki dziejowej, jaką obecnie naród polski przeżywa.

× **Cerkiew prawosławna w Galicji.** Archiepiskop Eulogjusz odłożył swój odjazd z Piotrogradu na dwa tygodnie. Przez ten czas ma być w synodzie opracowany plan ostatecznego urządzenia cerkwi prawosławnej w Galicji. Stosownie do podziału na trzy gubernie, utworzone zostaną samodzielne katedry biskupie; fundusze na ten cel zostaną wyjednanne w drodze prawodawczej. Na razie arch. Eulogjusz osiadł we Lwowie i będzie rządził Galicją, jako samodzielną djecezją. Sprawa urzędowego wyłączenia Galicji z pod władzy patriarchy carogrodzkiego i oddania jej pod kompetencję synodu ma być załatwiona zaraz po wznowieniu stosunków z Carogrodem.

× **Pomoc poznańska.** *Dziennik Poznański* donosi, że poznański komitet niesienia pomocy w okupowanych częściach Król. Polskiego zebrał do dnia 7 maja: ze składek 700,298 mk., od komitetu Sienkiewicza 81,262 mk., razem 781,560 mk.

Dotychczas rozdano na zapomogi 238,000 mk., a 400,000 mk. zarezerwowano do wzięcia udziału w akcji komitetu Rockefellera.

Według sprawozdania z Częstochowy, wydano tam w ciągu 8 miesięcy w tanich kuchniach 861,078 obiadów bezpłatnych.

× **Werdykt przysięgłych w sprawie zatopienia „Luzytanji“.** W *Daily Telegraph* znajdujemy sprawozdanie z rozprawy sądowej w sprawie zatopienia „Luzytanji“. Charakterystycznym jest werdykt przysięgłych, stawiający pod oskarżeniem o mord rozmyślny cesarza Wilhelma i cały rząd niemiecki. Werdykt ów brzmi w dosłownym przekładzie:

„Uznajemy, że straszna ta zbrodnia była pogwałceniem prawa międzynarodowego i zwyczajów wszystkich cywilizowanych narodów, wobec czego oskarżamy oficerów łodzi podwodnej, a także cesarza Niemiec i rząd niemiecki, z których rozkazu oficerowie ci działali, o rozmyślny mord masowy przed trybunałem cywilizowanego świata“.

„Pragniemy wyrazić swe szczerze współczucie i sympatje krewnym osobom, które zginęły, Towarzystwu Cunard'a i Stanom Zjednoczonym, których tyłu obywateli padło ofiarą zbrodniczego napadu na bezbronny parowiec“.

Praktyczny skutek powyższego werdyktu jest ten, że rząd angielski, ani podczas wojny, ani po wojnie żadnych pertraktacji z Wilhelmem i obecnymi członkami rządu niemieckiego, jako z oskarżonymi o mord i przed sąd powołanymi, prowadzić nie może. Że zaś w kwestji rokowań pokojowych obowiązuje sprzymierzone z Anglią Francję i Rosję do zachowania ścisłej solidarności historyczna deklaracja londyńska, przeto wyrok przysięgłych w sprawie zatopienia „Luzytanji“ usuwa dla Wilhelma i jego rządu wszelką moż-

ność jakiegokolwiek bądź rokowania z całym „Trójporozumieniem“.

= **Fanatyzm zarządu kolejowego.** *Dziennik Kijowski* otrzymał z Rygi list poniższy zaopatrzonej 81 podpisami polskiej i litewskiej młodzieży akademickiej: „Szanowny Panie Redaktorze! Niniejszym prosimy o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma Pańskiego co następuje:

„Dziś gdy ziemie Polski i Litwy owiane są dymem pożarów, gdy zgliszczą i lży są jedyną spuścizną, którą zostawia nam wojna obecna, wszelki przejaw wrogi, a tem więcej ze strony kogobądź z przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego, rany nasze pogłębia i jątrzy.

I tę właśnie chwilę obrał sobie Zarząd kolei Lipawo-Romeńskiej na wywieszenie w Politechnice Ryskiej, a, jak się dowiadujemy, i w innych uczelniach wyższych Cesarstwa ogłoszenia treści następującej:

— „Kolej Lipawo-Romeńska proponuje praktykę letnią — pomocnika maszynisty — studentowi wyższego kursu..“, przytem „...Na praktykę nie przyjmują się osoby wyznania mojżeszowego i rzymsko-katolickiego“.

Wobec powyższego faktu, młodzież akademicka polska i litewska Politechniki Ryskiej wyraża swe ubolewanie z powodu stanowiska Zarządu Kolei Lipawo-Romeńskiej.

Inne pisma prosimy o przedruk“.

Ryga, dn. 11 (24) m. 1915 r.

KON 5-letni jest do sprzedania. Cena 400 rubli. Bliższe szczegóły u p. Bakowskiej, ulica Poprzeczna dom Borowskiego.

W czwartek dnia 21-go bież. mies. w ogrodzie miejskim zgubiono bransoletę srebrną. Laskawy znalazca zechce ją odnieść za nagrodą do E. Buczyńskiej, ul. Mazowiecka, dom Kaczyńskiego.

POLSKI SKLEP TRUMIEN Jana Lasoty.

Ulica Bazarowa, dom Barenbauma.

Sprzedaz trumien, wianków i krzyżów. Ceny umiarkowane.

Cukiernia W. FIJAŁKOWSKIEGO

Telefon № 301.

Poleca znane ze swej dobroci wyroby oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące.

Przy cukierni mieści się sala z 2-ma bilardami.

Do sprzedania 3000 pudów kartofli białych

„SILESIA“.

Wiadomość w Redakcji.

„Złoty dla Ojczyzny siew“.

Na rzecz wpisów szkolnych dla uczniów szkół polskich w Królestwie w dalszym ciągu na ręce p. W. Hermanowskiego złożyły ofiary wyszczególnione niżej osoby:

Dr. Wł. Malinowski—6 rb., N.N.—4 rb., A. Rudziński—1 rb., Wł. Woźniakowski—1 rb., H. Noskiewicz—1 rb., E. Sikorski—60 kop., Dr. Gronowski—5 rb., Zebrane na wycieczce koleżeńskiej—2 rb. 2 kop., L. Szarejko—1 rb., Marja Kościanka—2 rb., P. Burzyński—1 rb., Zebrane na wycieczce w Zielonej—6 rb. 15 kop., Zamiast kwiatów na grób ś.p. Józefa Kamińskiego: Feliks Kasperowicz—3 rb., Redakcja „Gazety Białostockiej“—3 rb., Józef Szczep—1 rb., K. Mokrzycki 50 kop.

Razem Rb. 38,50—wysłano do Redakcji *Dziennika Polskiego* z poleceniem przekazania tej sumy Komitetowi Wielkiej Kwesty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. W. Żurakowski w Warszawie. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazeta opłacona jest do 1-go listopada r. b.

W. P. H. Suchecka w Orenburgu.—Dziękujemy za kartę. Gazeta opłacona do 1-go lipca. Wysłamy ją wedle wskazanego nam adresu.

W. P. St. Kuleszyński w Wilnie. Kartę Sz. Pana otrzymaliśmy już po złamaniu № 5 (80). Podziękowanie zamieszczamy

W. P. P. Bouffalowa w Warszawie. Gazeta opłacona była do końca roku. Co mamy uczynić z nadesłanymi pieniędzmi?

W. P. Karol Gerhardt w Zabłudowie. Pieniądze na dalszą prenumeratę gazety otrzymaliśmy. Dziękujemy serdecznie za życzenia.

W. P. Ł. B. R. w miejscu. Radzimy zwrócić się do miejscowego Oddziału P. T. N. P. O. W. Biuro Oddziału mieści się w Banku Wileńskim (ul. Warszawska) i jest czynne codziennie od godz. 5-ej do 8-ej wiecz.

W. P. B. Zubielewicz w Nowogrodzie. Kartę otrzymaliśmy. Dziękujemy za nią serdecznie. Adres zmieniliśmy. Gazetę i list podług wskazanego adresu wysłaliśmy. Przesyłamy pozdrowienia.

W. P. Józef Marcinkiewicz. Osoby nieznanne Redakcji, chcące podać jakąś wiadomość do gazety, winne wskazywać swój dokładny adres.

Profesor Instytutu Handlowego,
(Francuz)

korzystając z okresu wakacyjnego
może udzielać lekcji języka francuskiego.

Bliższe szczegóły w Administracji Gazety Białostockiej.



Magazyn i pracownia wszelkiego obuwia: DAMSKIEGO, MĘSKIEGO i DZIECINNEGO, oraz SANDAŁKÓW własnego wyrobu poleca po cenach umiarkowanych

J. I G N A C A K

ulica MIKOŁAJEWSKA, dom ZABŁUDOWSKIEGO w Białymstoku.